

INDYWIDUALNA DROGA KRZYŻOWA



**MODLITWA O POKÓJ
w Ukrainie
Europie
na świecie
i w naszych sercach**

01.04.2022

**Parafia św. Brata Alberta
Gdańsk-Przymorze**



DROGA ZBAWIENIA

na podstawie tekstu
Krzysztofa Ziemca

opracowanie:
Parafia pw. św. Brata Alberta
Gdańsk-Przymorze, ul. Olsztyńska 2

www.bratalbert.com.pl

Słowo ks. Proboszcza

Droga to pewna odległość, która ma jakiś początek i koniec. Droga to naznaczenie pewnego celu, bowiem każda z nich gdzieś prowadzi. Z kolei Droga Krzyżowa to propozycja całościowa Mistrza z Nazaretu. Ta droga męki i śmierci Jezusa ma być i moją drogą, która w konsekwencji prowadzi do Boga.

Prośmy Jezusa, aby w czasie tej Indywidualnej Drogi Krzyżowej prowadził nas do odkrycia sensu i wartości zbawczych tajemnic. Chciejmy ją podjąć z miłością do Boga i bliźniego. Prośmy Jezusa, abyśmy nigdy nie zboczyli z drogi miłości, którą On sam nam proponuje. Prośmy Jezusa, aby dał nam łaskę odkrycia sensu naszego cierpienia, przeżywania bólu, codziennych zmagania. Aby dodawał nam sił w chwilach trudnych, a także czuwał wtedy, kiedy wydaje nam się, że sami – bez Jezusa możemy sobie poradzić.

Naszą tegoroczną Indywidualną Drogę Krzyżową chcemy przeżyć, modląc się o pokój w Ukrainie, Europie, na świecie i w naszych sercach. Naszą modlitwą chcemy ogarnąć wszystkich, którzy w wyniku wojny zginęli. Chcemy modlić się za uchodźców i osoby zmuszone do opuszczenia swoich domów. Polecamy również tych wszystkich, którzy pomagają osobom przeżywającym trudności.

Panie Jezu, chcemy wraz z Tobą iść na Golgotę po to, aby ujrzeć perspektywę zbawienia. Chcemy z tej szansy skorzystać. Nie chcemy zmarnować łaski, którą wysłużyłeś dla nas na krzyżu. Otwórz nasze serca i myśli na Twoją Wolę oraz kierunek, który nam wskazujesz. Wzmocnij naszą wiarę. Skrusz to, co wymaga poprawy i prowadź nas drogą swojej miłości. Bądźmy wraz z Jezusem na tej drodze!

Ks. Grzegorz Stolczyk
Proboszcz parafii pw. św. Brata Alberta
w Gdańsku-Przymorze

STACJE DROGI KRZYŻOWEJ

- I - Kościół św. Brata Alberta, Gdańsk-Przymorze, ul. Olsztyńska 2
- II - Kościół św. Józefa, Gdańsk-Przymorze, ul. Jagiellońska 9
- III - Kościół NMP Królowej Różańca Świętego, Gdańsk-Przymorze,
plac Najświętszej Maryi Panny 1
- IV - Kościół MB Królowej Korony Polskiej, Gdańsk-Oliwa ul. Polanki 131
- V - Katedra, Gdańsk-Oliwa, ul. bp. Edmunda Nowickiego 5
- VI - Kościół Matki Bożej Fatimskiej, Gdańsk-Żabianka,
plac Kardynała Stefana Wyszyńskiego 1
- VII - Kościół Chrystusa Odkupiciela, Gdańsk-Żabianka, ul. Gdyńska 8
- VIII - Kościół św. Michała Archanioła, Sopot, ul. 3 Maja 49
- IX - Kościół NMP Wniebowziętej - Gwiazdy Morza, Sopot, ul. Kościuszki 19
- X - Kościół św. Jerzego, Sopot, ul. Kościuszki 1
- XI - Kościół św. Andrzeja Boboli, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 15
- XII - Kościół św. Apostołów Piotra i Pawła, Gdańsk-Jelitkowo,
ul. Kapliczna 15
- XIII - Kościół Opatrzności Bożej, Gdańsk-Zaspa, al. Jana Pawła II 48
- XIV - Kościół św. Brata Alberta, Gdańsk-Przymorze, ul. Olsztyńska 2

WSTĘP

„«W krzyżu cierpienie, w krzyżu zbawienie, w krzyżu miłości nauka...». Krzyż stanowi jakby dotknięcie odwieczną miłością najboleśniejzych ran ziemskiej egzystencji człowieka” – pisał św. Jan Paweł II.

Podczas *Drogi krzyżowej* my podążający za krzyżem próbujemy na nowo odszukać właśnie sens tych słów. Tak nieco na przekór czasom, w których żyjemy, sięgamy do wydarzeń sprzed dwóch tysięcy lat, które wciąż mogą być inspiracją do działań człowieka na ziemi. Bo tylko w krzyżu można odnaleźć głęboki sens trudnych doświadczeń naszego życia. Często narzekamy bez powodu, bo nie umiemy docenić tego, co mamy. Ale zdarza się, że nagle wali się nasz świat, że przychodzi nam unieść ciężar, który wydaje się ponad nasze siły. A my zamiast go podnieść, w smutku poddajemy się. Zbyt szybko i zbyt często. Czy nie dzieje się tak dlatego, że czujemy się strasznie samotni i zagubieni, że brak w nas wiary? Czy my w ogóle chcemy jeszcze dojść do źródła – czy mamy pragnienie? Czy może uznaliśmy, że to wszystko nie jest już nam potrzebne?

Po co więc idziemy dziś *Drogą krzyżową*? Bo mamy nadzieję, że to misterium pozwoli nam na nowo uwierzyć, że w tych zmaganiach z cierpieniem, z naszą słabością, niemocą i problemami nie jesteśmy sami, że jest z nami Ktoś, kto zawsze będzie pomagał nam dźwigać nasze małe i duże krzyże.

Przyszliliśmy tu sami, z własnej woli. Chrystus nikomu niczego nie narzucał, a tylko proponował i wciąż proponuje – nam wszystkim drogę do prawdziwego szczęścia. Czy potrafimy to dostrzec i wejść na tę drogę, aby dotrzeć do celu? Czy może interesuje nas tylko zaspokajanie naszych banalnych potrzeb tu i teraz?

Idąc dziś śladem Chrystusa, prosimy Go, aby to spotkanie pomogło nam ostatecznie dokonać wyboru. Wykorzystajmy ten czas, aby podjąć trud odczytania symbolu krzyża i zrozumienia jego niełatwej przecież tajemnicy.

STACJA I

Kościół św. Brata Alberta
Gdańsk-Przymorze
ul. Olsztyńska 2



JEZUS SKAZANY NA ŚMIERĆ

Jak wiele pokory musiał mieć w sobie Syn Boży, aby przyjąć ten niesprawiedliwy wyrok?! Ani przez moment nie sprzeciwił się woli Ojca. Nie płakał, nie skarżył się żadnemu z apostołów. Bóg jest zawsze sprawiedliwy, a człowiek? Zazwyczaj bywa ułomny. Często z powodu swej słabości, ale czasem też z powodu zaprzędania się złu. Skazanie na śmierć Jezusa pokazuje, jak łatwo można tu, na ziemi, wiele spraw wygrać, przeinaczając fakty i wykorzystując okoliczności. Zniszczyć innych i siebie. Jak łatwo dziś za karierę, przywileje czy majątek zdradzić wszystko, na czym przez lata budowaliśmy swoje życie. A przecież tylko sprawiedliwość i prawda są gwarancją sukcesu. Prawda kosztuje, czasem sporo, ale zawsze zwycięży. Życie w kłamstwie, manipulowanie innymi, to skazywanie na śmierć samego siebie.

Prosimy Cię, Jezu, daj nam siły, aby na co dzień dokonywać właściwych wyborów, takich, które są zgodne z wolą Twego Ojca. Aby znaleźć w sobie odwagę do przeciwstawienia się złu i nieprawości. Aby każdego dnia znajdować w sobie siły do dawania dobrego świadectwa i dzielenia się z innymi miłością. Daj nam mądrość, aby nie ulegać fałszywym prorokom naszych czasów i fałszywym sądom, aby umieć odróżnić prawdę od fałszu. Aby zwalczać w sobie pokusę bycia Piłatem i nie osądzać niesprawiedliwie innych.



STACJA II

Kościół św. Józefa
Gdańsk-Przymorze
ul. Jagiellońska 9



JEZUS BIERZE KRZYŻ

Jezus zaufał bezgranicznie swemu Ojcu. Przyjął cierpienie i poniżenie, aby w ten sposób odkupić świat. Poprzez krzyż i mękę. Dziś także wielu z tych, którzy nazywają siebie chrześcijanami, nie tylko ucieka od wyrzeczeń i cierpienia, ale także wstydy się krzyża.

A jakim wiernym jestem ja? Czy moja wiara jest prawdziwa, głęboka czy tylko odświętna? Czy mam w sobie wolę pogłębiania kontaktów z Bogiem, czy wszystko traktuję już tylko niemal rytualnie?

Trzy najważniejsze domy duchowe człowieka na ziemi to rodzina, Kościół i ojczyzna. Wszystkie one przeżywają dziś trudne chwile. Czy pielgrzymując przez życie, zastanawiam się, jak temu się przeciwstawić?

Ile razy w przypadku nieszczęścia pojawiła się we mnie myśl: dlaczego ja?! Dlaczego nie ktoś inny? Czy nie próbowaliśmy obrażać się na Boga za to, że nas tak doświadczył? Czy nie czuliśmy się tak, jakby Bóg zapomniał o nas? A przecież wszystko jest po coś! Wszystko w życiu ma sens. Gdzie zagubiło się nasze posłuszeństwo? Dlaczego Chrystus przestał być dla nas wzorem odwagi, która może nas na co dzień inspirować?

Jezu, prosimy Cię, abyśmy potrafili przyjąć nasze życie w całości, ze łzami i cierpieniem. Daj nam siły w chwilach zwątpienia, abyśmy umieli odczytać znaki, które nam dajesz. Prosimy Cię, abyśmy dali radę nieść przez życie nasz codzienny krzyż. Abyśmy potrafili się podnieść z upadku i umieli pomóc jeszcze bardziej potrzebującym.



STACJA III

Kościół NMP Królowej Różańca
Świętego, Gdańsk-Przymorze
Plac Najświętszej Maryi Panny 1



PIERWSZY UPADEK

Jezus upadł pod ciężarem wielkiego krzyża. Ale przecież upadek nikomu z nas nie jest obcy, bo wszyscy niesiemy jakiś krzyż. Często wydaje nam się, że zbyt wielki i przerastający nasze możliwości... W życiu są chwile, kiedy chce nam się wyć i walić głową w mur: straciliśmy pracę, nie stać nas na spłatę kredytu czy utrzymanie rodziny, która zaczyna się powoli rozpadać, dzieci mają kłopoty w szkole. Jesteśmy zabiegani, zestresowani, brak nam czasu na wszystko, a najbardziej na siebie. Chorujemy, cierpią też nasi bliscy.

Ale czy czasem nie dzieje się tak na nasze własne życzenie? Czy nie za często gubimy to, co dostaliśmy podczas sakramentu chrztu, Pierwszej Komunii Świętej, a potem podczas małżeństwa?

Czy naszą głowę nie zajmują zbyt rozbuchane ambicje, chęć zaspokojenia tylko własnego ego. Realizujemy listę potrzeb, które mają niewiele wspólnego z Bożym planem zbawienia.

Czy zmęczeni, znudzeni, przedwcześnie wypaleni i niezdolni do uczuć nie uciekamy od prawdziwego życia w życie nierealne? Kryzys polega na tym, że żyję tylko ciałem. Dusza na co dzień jest obok, na emigracji. Najpierw następuje ucieczka w świat wirtualny, potem czekają na nas rafy złożone z nałogów, a na końcu jest ucieczka z domu albo zdrada małżeństwa i rozwód.

Boże, spraw abyśmy potrafili dostrzec przyczyny naszego upadania. Abyśmy odróżniali krzyż Boży, który prowadzi nas do świętości, od tego, który my sami sobie wymyśliliśmy, przez co jesteśmy niewolnikami grzechu. Prosimy, aby Duch Święty dał nam siłę na podniesienie się z upadku, byśmy powrócili na właściwą drogę i mądrość życiową czerpali z Ewangelii.



STACJA IV

Kościół MB Królowej Korony
Polskiej, Gdańsk-Oliwa
ul. Polanki 131



JEZUS SPOTYKA SWOJĄ MATKĘ

Rodzina jest tu, na ziemi, fundamentem wszystkiego. To rodzice dają nam życie, a dom rodzinny – opiekę, wychowanie i bezpieczeństwo. To w rodzinie ma miejsce nasza religijna inicjacja i w niej rozpoczyna się nasza formacja duchowa. To w domu, przy pomocy rusztowań, które ustawiają matka i ojciec, trwa budowa naszego kręgosłupa, a potem szlifowany jest nasz charakter. Dom jest oazą bezpieczeństwa, gdzie zawsze, nawet w mroźną noc, będą czekały na nas otwarte drzwi. To miejsce wspólnych emocji, ale też wspólnych posiłków i odpoczynku. To także miejsce akceptacji. Gdy jej brakuje, dom zaczyna się rozpadać. Nie jest sztuką być dobrym rodzicem w czasie wakacji czy wyłącznie w weekendy. Czy potrafimy wspierać naszych bliskich? Rozmawiać z nimi? Znać dla nich czas w tym zabieganym świecie? Czy ta miłość do drugiej, bliskiej osoby jest w nas tak obecna, jak to było udziałem Maryi?

Jezu, prosimy Cię, abyśmy nie poddawali się zbyt szybko! Abyśmy nie usprawiedliwiali zbyt łatwo własnych słabości i nie przestawali walczyć o to, co najważniejsze. Aby szczególnie rodziny chrześcijańskie były zawsze dla innych wzorem i przykładem prawdziwej życiowej harmonii – miłości i przebaczenia. Módlmy się też za rządzącymi, aby nie bali się wspierać rodzin, aby postrzegali je jako siłę, która buduje sprawiedliwe społeczeństwo i silne państwo. Dziś jesteśmy świadkami, jak wiele rodzin skazywanych jest na rozłąkę i lęk przez nieprawość człowieka i jego chore ambicje. Módlmy się za cierpiącymi i prosimy o opamiętanie dla tych, którzy są odpowiedzialni za zło jakiego jesteśmy świadkami.

Tak, jak Maryja towarzyszyła Jezusowi przez całe życie, tak nasze matki zawsze chcą być z nami, wspierać nas. Czyż nie za brutalnie odrzucamy czasem te matczyne kochające dłonie i serce? Czy nie za łatwo w zgiełku dużego miasta zapominamy o rodzinnych fundamentach, które dali nam kiedyś rodzice?

Jezu, prosimy Cię, abyśmy tak, jak Maryja, czy jak nasze matki, zawsze potrafili odnaleźć w sobie wiele serca, ciepła, miłości i wyrozumiałości dla naszych dzieci!

STACJA V

Katedra

Gdańsk-Oliwa

ul. bp. Edmunda Nowickiego 5



CYRENEJCZYK

Pomoc, jaką Jezusowi okazał Cyrenejczyk, symbolicznie pokazuje międzyludzką solidarność. Czy my sami potrafimy jeszcze bezinteresownie pomagać? Czy może w natłoku zajęć przestaliśmy już pomagać nawet najbliższym i skupiliśmy się tylko na sobie? Co sprawia, że nasze uczynki nie są dostatecznie dobre, że w naszym postępowaniu zamiast miłości jest tylko chęć zaspokojenia własnych potrzeb, a czasem nawet samouwielbienie?

Czyż nie za łatwo przychodzi nam poniżanie innych? Czyż nie za często gardzimy mniej wykształconymi, tymi, którym nie wyszło, którzy mają gorzej i mniej? Dlaczego nie dostrzegamy Boga w każdym napotkanym człowieku? Czy nie za łatwo i bezkrytycznie przyjmujemy osąd podrzucany nam celowo przez ludzi niechętnych Chrystusowi i Jego królestwu na ziemi?

Człowiek dziś nierzadko żyje tak, jakby Boga nie było, a nawet stawia samego siebie na Jego miejscu. Uzurpuje sobie prawo do decydowania o istnieniu, zapominając, że jest tylko odkrywcą, a nie stwórcą.

Dziś bardzo jasno dostrzegamy, jak wiele znaczy umiejętność dzielenia się miłością z bliźnimi i jak bardzo świat potrzebuje tych, którzy będą umieli dostrzegać potrzeby innych.

Jezu, prosimy Cię, spraw, aby nie zabrakło w nas miłości nie tylko do najbliższych, ale i do każdego innego, czasem zupełnie obcego człowieka.



STACJA VI

Kościół Matki Bożej Fatimskiej
Gdańsk-Żabianka, Plac Kardynała
Stefana Wyszyńskiego 1



WERONIKA OCIERA TWARZ JEZUSOWI

Postawę Weroniki potraktujmy jako przykład prawdziwego obrazu naszego człowieczeństwa: bezinteresownej miłości do innych.

Jak wygląda nasz dom, nasz świat i my sami? Czy Bóg naprawdę jest dla nas Miłością?

Chusta jest znakiem miłości, ale może być też symbolem muru czy granicy, którą sami sobie stawiamy, ukrywając prawdę przed innymi i samym sobą. Czy nie zdarza się tak, że boimy się poznać prawdziwe oblicze Boga? Że uciekamy przed Jego miłością i planem wobec naszej osoby? Czy nie zawieszamy owej chusty, aby nie dostrzegać wezwania do dzielenia się miłością? W obecnym czasie mamy wyjątkową okazję, aby chustą naszej miłości ocierać łzy tych, którzy doznają lęku i rozpacz zrodzonych przez niegodziwość wielkich tego świata.

Często chwalimy się zdjęciami najbliższych, a czy potrafimy sami przed sobą pochwalić się naszą własną fotografią?

Wiara to wieczne zmaganie, szczególnie wtedy, gdy wszystkie światła zostały zgaszone, a my nadal szukamy drogi do Boga.

Jezu, prosimy Cię o łaskę bezinteresownej miłości i łaskę wiary, łaskę otwarcia się na Boga i na każdego człowieka, w którym On jest.



STACJA VII

Kościół Chrystusa Odkupiciela

Gdańsk-Żabianka

ul. Gdynska 8



DRUGI UPADEK

Co pozwala nam iść przez życie i znajdować w sobie siły, dzięki którym możemy się podnieść – podnosić się z każdego upadku?

W chwilach słabości warto szukać dobrych przykładów w naszej historii. Co dało siłę nastoletnim dziewczętom i chłopcom z Szarych Szeregów, gdy świadomie zrezygnowali z beztroskiej młodości, by walczyć o wolność? Co dało im siłę, kiedy byli dręczeni w katowniach gestapo, by nie wydać kolegów? Co sprawiło, że po 1945 roku młodzi ludzie, których dziś nazywa się żołnierzami wyklętymi, do końca nie pogodzili się z narzuconym siłą systemem, jego upodleniem i bezprawiem i – choć inni robili kariery – bez reszty poświęcili swoje życie, na nowo walcząc o wolną Polskę? Co dziś daje siłę i hart ducha tym, którzy walczą o wolność swojej ojczyzny?

Czy my dziś w czasach wolności, potrafimy odczytać Boże znaki? Czy nie za dużo w nas pychy? Czy potrafimy odrzucić pokusy i podszepty tych, którzy chcą nam wmówić, że w życiu może być lekko, łatwo i przyjemnie? Dlaczego, kiedy jest tak łatwo – tak szybko tracimy cierpliwość? Czy my dziś jesteśmy gotowi ponieść ofiarę niewygody i braków, aby nie wspierać i zatrzymać niesprawiedliwego agresora?

Droga życia jest długa, a często kręta i wyboista, pełna upadków i poniżeń. Pomocną dłoń zawsze znajdziemy w Kościele. Czy traktujemy go jak dom?

Jezu, daj nam siły, abyśmy umieli podjąć krzyż, który nam dałeś, czasem w zupełnej samotności, odrzuceni przez wszystkich, ale nigdy przez Ciebie!



STACJA VIII

Kościół św. Michała Archanioła
Sopot, ul. 3 Maja 49



JEZUS POCIESZA PŁACZĄCE NIEWIASTY

Chyba nie ma dziś wśród nas osoby, która nie przeżyła kiedyś głęboko łez własnej matki. Ile razy zdarzało nam się widzieć tę zatroskaną matczyną twarz. Ten widok i ten niepokój, który temu towarzyszył, zostaje na całe życie. Czy pamiętam powód, dla którego w tych pełnych miłości oczach pojawiły się łzy, załamanie, nawet złość i bezradność? Kto ją zranił, kto zdradził?

Czy my sami nie jesteśmy teraz dla kogoś źródłem cierpienia? Dlaczego to, co kiedyś było dla nas sensem życia, źródłem radości, nadzieją, napędem, tak nagle się skończyło? Co zawiodło? Czy my także?

Czy nie za łatwo dostrzegamy złe uczynki u innych, choć sami postępujemy tak samo? Dlaczego tak łatwo łamiemy dziś dawane przed obliczem Boga obietnice?

Czy my sami nie wykorzystujemy łez, aby coś w życiu osiągnąć?

Czy nie przeszliśmy już czasem na służbę kłamstwa? Dlaczego w naszym życiu króluje pustka, a nie szczęście? Czy nie oszukujemy siebie i innych, brnąc drogą śmierci?

Jezu, prosimy Cię, zachowaj nas od pokus. Chroń nas przed obłudą, zdradą, udawaniem.

Strzeż nas przed wykorzystywaniem innych do zaspokajania własnych, egoistycznych potrzeb.

Uczul nas natomiast na łzy tych, którzy płaczą z powodu niesprawiedliwości i wojny.



STACJA IX

Kościół NMP Wniebowziętej

– Gwiazdy Morza

Sopot, ul. Kościuszki 19



TRZECI UPADEK

Bóg jako Ojciec i dobry wychowawca, ma prawo nas próbować, sprawdzać, czy nadal umiemy Mu ufać, zdawać się na Niego.

Czy potrafimy w imię Bożych planów zaniechać własnych ambicji?

Dom jest wspólnotą bliskich i równych sobie osób, pomagających sobie i uzupełniających się zarazem. Czy nie urządzamy go czasem w złym stylu?

Jezu, prosimy Cię, daj siłę tym, którzy odchodzą dziś od Kościoła, którzy zaniechali praktyk religijnych! Oświeć tych, którzy selektywnie podchodzą do prawd wiary, biorąc z religii – tak, jak w supermarkecie – to, co akurat im pasuje. Módlmy się za ochrzczonych, którzy przejęli praktyki jawnie pogańskie, aby dostrzegli światło Ewangelii.

Dom, jakim jest ojczyzna, to miejsce, które powinno dać jej obywatelom poczucie bezpieczeństwa, ale i współodpowiedzialności. Dobry katolik, to człowiek, któremu sprawy publiczne nie są obojętne. Dlaczego więc zamykamy się w naszym wewnętrznym świecie? Naucz nas dostrzegać wielką wartość ojczyzny i troszczyć się o jej dobro i pomyślność. Daj nam siłę do wspierania tych, którzy dziś opłacają własną krwią cenę wolności swojej ojczyzny. Nie pozwól nam pozostawić ich samych.

Wartości religijne są niezbędne do tworzenia dobra wspólnego i sprawiedliwego społeczeństwa. Oby nigdy nic nie zastępowało Boga, nie zagłuszało Jego głosu ani nie spychało Go na margines życia publicznego.

Jezu, prosimy Cię, aby ci, którym dajemy mandat do rządzenia, nie zawiedli naszego zaufania, by kierowali się dobrem ojczyzny. Niech ci, którzy władzę wykorzystują do zabijania i krzywdzenia zrozumieli swój błąd i potrafili zadośćuczynić złu.



STACJA X

Kościół św. Jerzego
Sopot, ul. Kościuszki 1



JEZUS Z SZAT OBNAŻONY

Ciało. Jak bardzo dziś dbamy o jego kształt. Już nie wystarcza dobra dieta i ćwiczenia na siłowni. Stajemy się powoli niewolnikami aktualnych trendów. Ale czy pamiętamy, że nasze ciało powinno być zdrowe także dlatego, że jest świątynią Ducha Świętego?

Czy nie za bardzo skupiamy się na tym, co zewnętrzne, co zakrywa ewentualne słabości, zapominając o duszy? A przecież to ona stanowi o naszej sile. Jakże często osłabiamy samych siebie nie tylko brakiem ufności, ale i nałogami. Czy w ten sposób sami nie przebijamy naszego ciała włócznią?!

Dziś ludzki egoizm zabija ciało człowieka i nie zwraca uwagi na jego wartość, choć często ciało to dopiero rozpoczyna swoje życie. Niech egoistyczne zapędy człowieka do władzy nie unicestwiają ciała i życia niewinnych. Czy mamy prawo unicestwiać ciało w imię realizowania swoich egoistycznych celów?

Czy skupiając się tylko na szatach, nie zapominamy o tym, do czego zostaliśmy powołani?

Ciało jest magnesem, który przyciąga innych. Jezu, prosimy Cię, abyś strzegł nas przed zbędnym pożądaniem, aby nie zwyciężył w nas tylko człowiek cielesny.

Miłość to siła, która pozwala zaakceptować drugiego człowieka takim, jaki on jest. Spraw, prosimy Cię, abyśmy potrafili dostrzec także piękno tego umęczonego i staroego ludzkiego ciała.



STACJA XI

Kościół św. Andrzeja Boboli
Sopot, ul. Powstańców Warszawy

15



JEZUS PRZYBITY DO KRZYŻA

Skazany na śmierć, a potem – na publiczne pośmiewisko, umęczony Jezus wisi na krzyżu. Ten, który przyszedł, aby odkupić świat, zostaje przez ten świat odrzucony. Przez wielu znienawidzony, innym zupełnie obojętny, wielokrotnie upokorzony, wydawałoby się zniszczony, a jednak do końca godny!

„Jeśli jesteś Synem Bożym, zejdź z krzyża” – słyszy... I nic! Nic się nie zmienia. Jezus nie poddaje się. Nie chce zawrócić z drogi, którą świadomie obrał.

Ileż to razy sami przeżywamy pokusę uwolnienia się od naszego krzyża. Ile razy wybieramy dezercję zamiast walki. Poddajemy się w domu, w rodzinie, w pracy. Ile razy słyszymy wewnętrzne i zewnętrzne głosy, aby uwolnić się od wiary, która tylko nas ogranicza. Narzuca jakieś normy, a przecież świat się zmienia, więc i normy powinny się zmieniać. I ile razy poddajemy się zbyt łatwo i to w pełni świadomie...

I oto największa pokusa dzisiejszego świata – uwolnić się od bólu, śmierci, cierpienia! Przecież liczy się tylko siła, piękno i młodość. A życie jest takie krótkie... Czy warto je marnować?

Jezu prosimy Cię, daj nam siły, aby pokonywać z godnością meandry życia, aby przetrwać trudne chwile, także te pełne bólu i cierpienia, jakie niesie ze sobą wojna. Pozwól nam zrozumieć sens takiego życia, przyjęcia ciężaru, który jest dla nas próbą wiary. Ból zmienia nas, uwrażliwia i wyzwala często wielkie pokłady ludzkiego dobra, które dziś potrafimy okazywać tym, którzy uciekają przed tragedią wojny. Niektórym daje nawet nawrócenie...

Uwolnij nas – prosimy Cię Jezu – od pokusy ulegania niewolnictwu łatwego i sytego życia. Przecież doświadczasz tych, co do których masz jakieś dalsze plany...



STACJA XII

Kościół św. Apostołów Piotra
i Pawła Gdańsk-Jelitkowo
ul. Kapliczna 15



JEZUS UMIERA NA KRZYŻU

Śmierć Jezusa na krzyżu i wszystko to, co następuje później, jest ostatecznym dowodem na oddzielenie życia doczesnego od wiecznego. Jest znakiem, którego sens powinien nam towarzyszyć przez cały czas. Prawdą, która powinna dawać nam siłę w każdym momencie i tłumaczyć wszystko, co nas spotyka.

A jednak nader często sami uciekamy od tej prawdy. Zapominamy o niej bądź jej nie chcemy przyjąć. Czy nie zdarza się nam głosić poglądów niezgodnych z katolicką wiarą, eksperymentować z Ewangelią niczym samozwańczy nauczyciele, którzy uważają się za bardziej nieomylnych niż sam papież? Czy pamiętamy o tym, że tylko Bóg, który nas stworzył, jest Panem naszego życia? I tylko On może je nam odebrać... W czasach postmodernizmu i relatywizmu to nabiera szczególnego znaczenia. W czasie wojny może szczególnie jaskrawo widzimy, że każdy atak na ludzkie życie jest zbrodnią i niesprawiedliwością przeciw Bogu, który jest Panem życia.

Czy staramy się rozmawiać z Bogiem na co dzień? Czy ufamy Mu we wszystkim? Czy nadzieja na życie wieczne towarzyszy nam jako nadrzędny cel ziemskiej wędrówki? Jezuu prosimy Cię, aby Twoja śmierć na krzyżu była dla nas źródłem wiary, nadziei i nowego życia. Abyśmy potrafili budować nasze życie zgodnie z Twoją wolą i szanować życie innych. Aby ci, którzy mają w ręku władzę, nie niszczyli życia, ale potrafili je bronić i tworzyć przyszłość naszej ojczyzny, opierając się na Twojej nieograniczonej mądrości.



STACJA XIII

Kościół Opatrzności Bożej

Gdańsk-Zaspa

al. Jana Pawła II 48



JEZUS ZDJĘTY Z KRZYŻA

Krzyż to z jednej strony narzędzie tortur i śmierci, a z drugiej – symbol życia wiecznego, wielkiej miłości i pojednania. Krzyż jest siłą i owocem całkowitego pojednania z Bogiem, zawierzenia Mu wszystkiego, co ziemskie: życia, cierpienia i śmierci.

Umęczone ciało Chrystusa zostaje oddane w ręce Matki, która nigdy nie przestaje nas kochać i zawsze jest na każde nasze wezwanie.

Cierpienie dotyka zarówno poszkodowanego, jak i jego najbliższych. Cierpienie wydaje się niezrozumiałe zwłaszcza wówczas, kiedy przychodzi przez nieprawość ludzi ogarniętych rządzą władzy i posiadania, ludzi o chorych ambicjach i aspiracjach.

Niełatwo jest zrozumieć ból i przyjąć prawdę, że wszystko dzieje się po coś. Najpierw jest bunt: dlaczego ja?! Dopiero potem przychodzi pogodzenie się z sytuacją. A na końcu i to tylko wtedy, gdy będziemy tego chcieli – poszukiwanie głębokiego sensu wszystkiego, co dobre i złe. Często bowiem to, co z pozoru jest dla nas nieszczęściem, z perspektywy czasu może być odczytane zupełnie inaczej.

Jezu, pomóż nam zrozumieć sens cierpienia. Pomóż dostrzec potrzebę cierpienia, które nie jest w żadnej mierze karą Bożą za nasze złe uczynki. Prosimy Cię o cierpliwość w dźwiganiu krzywd ze strony niesprawiedliwego agresora, pokorę, zdolność zawierzenia i umiejętność odczytania znaków, które są nam dawane.

Prosimy, abyśmy umieli dawać sobie radę i byli odpowiedzialni za innych, potrzebujących wsparcia na drodze cierpienia i bólu – tak, jak Maryja potrafiła poradzić sobie z tym wielkim ciężarem. Śmierć dla chrześcijan nie jest przecież końcem, tylko początkiem...



STACJA XIV

Kościół św. Brata Alberta
Gdańsk-Przymorze
ul. Olsztyńska 2



JEZUS ZŁOŻONY DO GROBU

Złożenie do grobu to złożenie wszystkiego w ręce Boga. Grób Chrystusa w Jerozolimie wygląda dość skromnie – mała kamienna płyta otoczona ciasnymi ścianami kaplicy, przypominającej raczej pieczarę niż świątynię. Ale nie dla architektury pielgrzymują tam wierni z całego świata. Ten grób kryje w sobie wszystko, co najważniejsze – koniec i początek życia. To miejsce, gdzie ze śmierci przechodzi się w zmartwychwstanie, gdzie łatwiej odczytuje się wymowę odkupienia i nadzieję nieśmiertelności.

Jeśli za życia jesteśmy częścią Boga – to i po śmierci będziemy należeć do Niego. Zatrzymajmy się, nie gońmy. Stańmy w ciszy i skupieniu. Nie zmarnujmy naszego doczesnego życia, przecież jest ono takie krótkie...

W czasie, kiedy tak wielu oddaje swoje życie i często składani są do bezimennego grobu, niech nadzieja zmartwychwstania będzie światłem dla tych, którzy opłakują ich śmierć.

Jezu prosimy Cię, daj nam indywidualny dar orientacji, dzięki któremu będziemy w stanie podążać Twoimi ścieżkami, a kiedy przyjdzie potrzeba – także Twoją drogą krzyżową. Pomóż nam zdobyć życiową kotwicę, którą będziemy mogli zarzucić w Twoim porcie.



ZAKOŃCZENIE

I tak kończy się nasza Droga krzyżowa. Choć przeszliśmy ją indywidualnie, to jednak we wspólnocie Kościoła. Teraz nastąpią powroty do naszej codzienności, naszych osobistych spraw, dróg naznaczonych krzyżem. Niech niepokój zrodzony z egoizmu pożądanego władzy nie stanie się dla nas źródłem rozpacz, ale siły do dawania miłości, aby w ten sposób przeciwstawić się nienawiści. Wróćmy do naszych domów z nowym doświadczeniem wspólnoty ze Zbawicielem i z drugim człowiekiem. Poznaną mądrość Chrystusowego krzyża i dotknięcie mocy Jego miłości będziemy mogli wносить wszędzie tam, gdzie nasze bóle, nieszczęścia i porażki wciąż nie są związane ze zwycięskim dziełem Jezusa, ale wydają się przypadkowym, bezsensownym cierpieniem.

Prosimy Cię, Jezu, nie porzucaj naszych dróg, ale bądź z nami na naszych ulicach, w miejscach ogarniętych wojną, w naszych domach, rodzinach i sercach i ucz nas dźwigać nasze krzyże do końca. Ucz w objęciach krzyża dojrzewać aż do zmartwychwstania. Amen.





Parafia pw. św. Brata Alberta
Gdańsk-Przymorze, ul. Olsztyńska 2

www.bratalbert.com.pl